

Polityka, politycy ... hipokryzja i niedorzeczność



Lubię historię, szczególnie nam współczesną, tą która narodziła się po wielu latach zaborów i latach utraconej państwowości. Historia z polityką jest ściśle związana. Historię lubię, ale od polityki stronię, bo tylko sporadycznie ma ona uczciwe oblicze. Część polskich polityków bazuje na innych wartościach niż dobro społeczeństwa, dobro Kraju. Bazuje na własnych, partyjnych, koleżeńskich interesach, pozuje na mędrców i ojców opatrności, a jednocześnie wszem i wobec pokazuje swoje zakłamane oblicze. Aby pozostać u władzy, zasiadać z lubością w Parlamencie, gotowi są na wszystko, nawet na utratę twarzy. Wspomniałem o historii, bo najwyraźniej ta mierna część polskich polityków jest z nią na bakier lub po prostu jej przesłania nie rozumie. Historia niejednokrotnie wskazywała nam drogę, tą drogą jest zgoda, porozumienie, kompromis i cel nadrzędny jakim jest interes narodu. Obecny rok przyniósł nam wiele smutnych doświadczeń, trudnych, a nawet tragicznych w wymiarze ogólnonarodowym. Szczerze mówiąc, mało mnie interesują przepychanki i wojny podjazdowe działaczy przeróżnych ugrupowań politycznych. Niekiedy jednak trudno być obojętnym, wysłuchując populistycznych wypowiedzi co niektórych prominentnych działaczy, którzy na czyjejs tragedii próbują budować swoje zaplecze i poparcie społeczne.

W Łodzi doszło do tragedii, starszy człowiek z premedytacją zabił jednego i próbował zabić drugiego – pracownika biura poselskiego PiS. Do dokonania tych przerażających czynów użył nielegalnie posiadanej broni palnej i noża. Zbrodni w Polsce nie brakuje, tylko że ta ma wymiar

medialny i polityczny. Dla niektórych polityków nie jest ważne kto popełnił zbrodnie, dlaczego, z jaką motywacją. Istotne jest to, że strzelał. Tak więc pan G.N. lider „czerwonego towarzystwa wzajemnej adoracji”, spadkobiercy czerwonej zarazy rządzącej Polską przez ponad 40 lat, wypowiedział publicznie zdecydowaną wojnę ... broni. Tak moi drodzy Czytelnicy ... broni, a jest to sprawa trudna i nie taka łatwa do rozwiązania. Jest rzeczą wiadomą, że „czerwone towarzystwo koleśi” jest jedną z najlepiej uzbrojonych grup społecznych w naszym kraju. Komu jak komu, ale „swoim” towarzyszom chętnie zezwolenia wydawali, bo zgodnie z doktryną wewnątrz - partyjną tylko własne dobro się liczy, a społeczeństwo niech radzi sobie same. Wiem, że być może mój wywód wygląda na polityczny, ale nie o politykę tu chodzi, a wywrotową populistkę wygłaszaną przez prominentnych działaczy. W tym roku doszło do trzech głośnych w wymiarze krajowym

strzelanin, w każdej były ofiary, osoby poszkodowane. W każdej użyto broni nielegalnej, broni której nie skradziono legalnemu posiadaczowi, broni której nie nabyto od legalnego podmiotu handlującego bronią lub prywatnego posiadacza. Są to fakty oczywiste i wskazane jest aby osoby publiczne nie wygłaszały słów, które dotyczą bezpośrednio tych którzy bronią dysponują legalnie i nie stanowią żadnego zagrożenia dla porządku prawnego. Broń jest martwym narzędziem, czuwa nad nią człowiek, jej właściciel, który jest za nią odpowiedzialny pod względem moralnym i prawnym. Jeśli dla niektórych polityków legalna broń jest złem, to jej legalni posiadacze są również złem.

Takie podejście

wobec legalnych posiadaczy broni palnej jest krzywdzące i uwłaczające. W tej ponurej rzeczywistości cieszy fakt, że poza wrogą wypowiedzią lidera SLD, przedstawiciele pozostałych ugrupowań politycznych oraz policji zachowali zdrowy rozsądek i trzeźwość wypowiedzi, dyskredytując się od obciążania za całe zło tego świata, broni i jej legalnych posiadaczy. Przestępczość będzie istniała zawsze, w każdym systemie i w każdym państwie. Nielegalna broń była, jest i będzie. Nawet jeśli jej posiadanie (legalne) byłoby zabronione, to będzie i tak w posiadaniu nielegalnym, tak jak zresztą jest obecnie. Przestępcy broń mieli, mają i będą mieli, są to też prawdy oczywiste. Furiaci i szaleńcy byli, są i będą, a czy do swych szaleństw wykorzystają nielegalną broń palną,

granat, nóż czy też

kawałek metalowego pręta nie ma większego znaczenia, tragedia będzie miała zawsze podobny wymiar. Piszę o tym ze smutkiem, ponieważ jeśli tylko coś złego wydarzy się w naszym kraju, zawsze rusza medialna burza, często wymierzona wobec tych, którzy w niczym nie zawinili. Mimo wszystko wierzę w rozsądek decydentów i wyważone opinie prominentnych działaczy z korzyścią dla wszystkich.

Zbyszek

Spirala napięcia, tragedia i szukanie winnych

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

środa, 20 października 2010 13:06 - Poprawiony czwartek, 21 października 2010 13:26
